CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 23·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 23·—
Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5039. Lwów, środa 21 stycznia 1920 Rok X

Wojskowa sytuacya Polski na konferencyi pokojowej!

Petlura formuje nowe wojsko!

Gdzie będą pola katalońskie?

Lwów, 20. stycznia.

(i) Coraz wyraźniej krystalizuje się prawda, że najczelną, najtrudniejszą do zabliźnienia raną po krwawym okresie jest — bliski i daleki Wschód. Coraz pewniejszych konturów nabiera ów „krąg interesów", obejmujący gordyjski węzeł, kunsztownie zgmatwany z nici, biegnących ze wszech stron świata — węzeł, którego nie może rozplątać żadna rada, ni żadna konferencya.

Do olbrzymich rozmiarów spotworniał teraz dla europejskiego Zachodu chaos rosyjski. Stał się zmorą, wiszącą nad Anglią i Francyą, sfinksową zagadką, która dotąd nie znalazła swego Edypa. Niesłychany rozrost bolszewizmu, bijącego reakcyjnych generałów, a równocześnie zdążających carskim szlakiem aż do — Buchary, hegemonia ich nad wszelakim, a tak różnolitym rządem w Rosyi — stał się źródłem nerwowego niepokoju dla prasy angielskiej i francuskiej. Roi się też w dziennikach koalicyjnych od rozmaitych projektów, których nie można pominąć milczeniem, albowiem droga do Rosyi wiedzie przez Polskę.

A podczas, gdy prasa francuska z „Temps'em" na czele szykuje polski front przeciw bolszewikom, wytyczając jego linię — po wzięciu Dźwińska przez armię polską — od Bałtyku po morze Czarne (przyczem wzięci są w rachubę jako sprzymierzeńcy Łotysze i Rumuni) — prasa angielska wysuwa coraz to inne koncepcye, z których każda okupiona byłaby przez nas znacznie drożej, niż cena walki z bolszewikami.

Szereg takich potwornych projektów, godzących wprost w podstawy naszego bytu państwowego, przyniósł ostatnio londyński organ torysów „Observer", którego pomysły noszą wybitne ślady zdenerwowania pod wpływem zwycięstw bolszewickich.

Dziennik ów osądził, że obecna sytuacya postawiła koalicyę przed dylematem: albo układać się z bolszewikami, albo zorganizować Niemcy do walki z nimi. Pierwszy człon tego dylematu „Observer" odrzuca — przyjmując zaś drugi, zastanawia się nad ceną, za jaką kupiłby można pomoc niemiecką.

Cenę wyszukać nietrudno. Należy zajrzeć tylko do warunków traktatu, a możliwości nasuną się odrazu. Nie idzie oczywiście o to, by zwró-

Ciąg dalszy na str. 2 giej

Wojskowa sytuacya Polski będzie omawiana na konferencyi pokojowej!

Paryż, 20. stycznia.

(PAT.) Sytuacya wojskowa oraz sprawa odszkodowania należnego Polsce będą tematem szeregu konferencyi pomiędzy ministrem p. Patkiem, pp. Zamorskim, Sapiehą i przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych Lloydem Georgem, Nittim, Scialoją, Matsuiną i Wallacem.

Koalicya zadecydowała wymianę towarów z Rosyą na zasadach wzajemności!

Potwierdzenie wiadomości podanych przez „Gazetę Poranną".

Warszawa, 20. stycznia.

(PAT.) (Radio z Lyonu) Rada Najwyższa pragnąc przynieść ulgę strasznej sytuacyi, w jakiej znajduje się ludność Rosyi, pozbawiona najpotrzebniejszych przedmiotów, zadecydowała zezwolić na rozpoczęcie wymiany towarów na zasadach wzajemności pomiędzy Rosyą a krajami sprzymierzonymi i neutralnymi. Do wiadomości powyższej dodaje „Petit Journal" uwagę, że decyzya ta nie oznacza żadnej zmiany dotychczasowej linii polityki koalicyi w stosunku do rządu sowietów.

(Oficyalna wiadomość powyższa potwierdza informacyę naszą podaną w „Gazecie Porannej", w sprawie uchylenia blokady Rosyi. — Przyp. Red.).

Petlura formuje nowe wojsko

(Od naszego wojennego korespondenta.)

Równe, 15. stycznia.

(zet) Ataman Petlura wraz z całym swoim sztabem zjechał do Starej Uszycy, w której okolicach zaczął formować nową armię ukraińską.

OLBRZYMIA ZDOBYCZ WOJSK POLSKICH NA PODOLU ROSYJSKIEM.

(Od naszego wojennego korespondenta.)

Równe, 15. stycznia.

(zet) Dowódca grupy automobilowej, kap. Bogucki pracuje od 2 tygodni nad zinwentaryzowaniem naszych zdobyczy wojennych zarówno w Kamieńcu Podolskim, jak też w Płoskirowie. Okazuje się teraz, że z porzuconych przez Rusinów w Kamieńcu Podolskim automobili niemal wszystkie są zdatne do użytku. Tamże wzięto magazyny pełne gum automobilowych. W Płoskirowie znowu zabrano oprócz trzech wagonów naładowanych automobilami jeszcze 160 automobili, z których około 40 da się wkrótce uruchomić.

CUKIER BEZ... LOKOMOTYWY.

(Od naszego wojennego korespondenta.)

Równe, 15. stycznia.

(zet) Brak cukru w Małopolsce mógłby być usunięty. Ukraińska misya handlowa bowiem już od trzech tygodni czeka na lokomotywę, któraby zabrała ze stacyi Gorodok 40 wagonów naładowanych cukrem ukraińskim. Wysłane przez nią depesze do naczelnego dowództwa W. P. oraz do dowództwa frontu galicyjskiego nie zdały się na nic. Parowozu bowiem, jak nie było, tak i niema.

Misya zakupiła ponadto na Ukrainie około 200 wagonów cukru, których wszelako z braku wagonów nie można wywieźć do Polski.

cić Niemcom kolonie, czy flotę handlową... Lecz dostarczyć im surowców, pod gwarancyą, że zrobią z nich „dobry użytek“; albo zredukować znacznie wysokość odszkodowania; albo — **zmienić kartę Europy.** W tym względzie fantazya i hojność „Observer'a“ jest istotnie zdumiewająca: **Górny Śląsk ostanie się przy Niemcach,** Austrya zaś albo wejdzie w grupę Czecho-Słowacyi, Węgier i Jugosławii — **albo połączy się z Niemcami!**

W takich to liniach szkicuje organ torysowski projekt „baryery niemieckiej“, kraszcząc go jeszcze następującym planem: „Bolszewików można opanowywać tylko z jednej strony przez Niemcy, z drugiej przez Japonię, z trzeciej... przez wschodnią potęgę Wielkiej Brytanii“ Oto nakoniec szydło. Japonia i Stany Zjednoczone zawarły już ugodę w sprawie zwalczania bolszewizmu na Syberyi — a Anglia nie ma mieć nic do powiedzenia na terytoryum rosyjskiem w Azyi? Anglia, która ma teraz burzę w Beludżystanie i Afganistanie, oddzielonym tylko rzeką Amur—Daryą od Buchary, kędy świeżo fetowano rezydenta Rosyi bolszewickiej?

Albowiem zainteresowanie Anglii skupia się nietyle na pochodzie bolszewizmu na zachód, ile na wschód, w głąb Azyi. Anglia drży o Mezopotamię i Indye i chce ukrócić bolszewizm tam, gdzie jest samo sedno jej interesu.

Natomiast w Europie żandarmem aliantów przed zarazą leninowską mają się stać Niemcy! Ku tryumfowi Ludendorffów i Hoffmannów posłużyć się ma koalicya tak zaciekle zwalczanym przez siebie militaryzmem pruskim, którego konszachty nie są bynajmniej tajne samej nawet Anglii!

A za to ma zapłacić Polska Górnym Śląskiem i bliską możliwością wojny z odwiecznym wrogiem, spotężniałym jeszcze przez przyłączenie Austryi!

Ale i w prasie niemieckiej nurtuje pytanie: jak ułoży się anarchia w Rosyi i jej stosunek do Niemiec. „Berliner Tageblatt“, omawiając stosunek ententy do Rosyi, zdaje sobie — podobnie, jak „Observer“ — sprawę, z niemożliwości rokowań aliantów z bolszewikami. Ich propozycyę pokojową, wysłaną do koalicyi, a opierającą się o status quo w Rosyi, motywuje dziennik berliński potrzebą wytchnienia (Atempause). Zarazem jednak zaznacza, że Niemcy bić się z bolszewikami nie będą, chyba zaczepieni...

To oświadczenie może być albo początkiem targu, albo istotnym wyrazem opinii niemieckiej. A wówczas wschodnia granica Polski stanie się polami katalońskiemi, na których rozegra się walka cywilizacyi z nowym najazdem Hunów.

Nota misyi dyplomatycznej ukraińskiej do rządu polskiego.

Burcew a stosunki polsko-ukraińskie.

Warszawa, 18. stycznia.

„Kuryer Poranny“ w artykule wstępnym omawia wystąpienie p. Burcewa w jego nowym organie paryskim „La Feuille Commune“.

Znany autor „rewelacyi rewolucyjnych“ jest bardzo rozgoryczony w stosunku do ententy szczególniej zaś ma

za złe Polsce, iż utrzymuje stosunki i popiera dążenia niepodległościowe ukraińskie.

Niewiadomo, jaką drogą do rąk p. Burcewa dostały się odpisy dokumentów poufnych z naszego ministerstwa spraw zagranicznych.

Dokumenty ogłoszone przez Burcewa to

to nota Misyi Dyplomatycznej Ukraińskiej do Rządu Polskiego z dnia 2. grudnia roku ub. z

z podpisami ministra Andrzeja Lewickiego, pp. Michajłowa i Poniatenki, oraz

protokół 5. posiedzenia, odbytego d. 5. grudnia zr.

pomiędzy pp. Lewickim, Michajłowem, Poniatenką i Rzepeckim, a pp. Romanem Knolem, dyrektorem sekcyi wschodniej naszego ministra spraw zagranicznych Czesławem Babińskim, radcą ministeryalnym i Maryanem Szumlakowskim, referentem ministeryalnym.

Deklaracya ukraińska,

według tekstu p. Burcewa, mówi na wstępie o dążeniach ludu ukraińskiego do niepodległości. Historyczna strona kwestyi mogłaby zapewne budzić pewne wątpliwości z punktu widzenia ścisłości naukowej, ale na dyskusye tego rodzaju oczywiście nie pora. Dość, że „dziś, jak niegdyś i równocześnie z innymi ludami, poddanymi dawnemu Imperyum rosyjskiemu,

lud ukraiński podniósł się przeciwko jarzmu moskiewskiemu“,

że przez dwa lata „lud ukraiński prowadzi nieustanną walkę przeciwko imperyalistom rosyjskim, do jakiegokolwiek oni obozu należeli“, i że „rzeczpospolita ludowa ukraińska dąży

do nawiązania stosunków przyjaznych

ze wszystkiemi państwami cywilizowanemi, a w szczególności z państwami sąsiedniemi, które mają wspólne interesy historyczne, społeczne i gospodarcze,

a przedewszystkiem z Rzecząpospolitą Polską“.

„Zgodnie z temi życzeniami, rząd ukraiński oświadcza, że

granice terytoryalne Rzeczypospolitej Ludowej Ukrainy

mają być ustalone, jak następuje:

„Od morza Czarnego wzdłuż rzeki Dniestr; od Dniestru, pomiędzy Polską a Ukrainą wzdłuż rzeki Zbrucz.

Dalej granica Republiki ukraińskiej ma przechodzić przez terytoryum dawnego imperyum rosyjskiego

przez północny-zachód Wołynia,

pod warunkiem, że granica ostateczna w tej okolicy poddana będzie pod decyzyę Konferencyi pokojowej w Paryżu. Dalej na północ, w kierunku wschodnim i południowym, granica będzie wytknięta przy uwzględnieniu terytoryów okupowanych

przez armie ukraińskie i po porozumieniu z państwami interesowanemi“.

To stanowi punkt pierwszy deklaracyi. — Punkt drugi zastrzega „prawa narodowe i inteligentne“. Polakom na Ukrainie na podstawie wzajemności dla Ukraińców w Rzeczypospolitej polskiej, oraz projektuje, aby

„statut dla Galicyi wschodniej był ustanowiony przez rząd polski po naradzie z przedstawicielami ludności ukraińskiej, zamieszkującej te prowincye“.

Punkt trzeci zapowiada powierzenie kwestyi agrarnej Zgromadzeniu Konstytucyjnemu Wszechukraińskiemu, wybranemu bez różnicy narodowości: „tymczasowo od chwili zawarcia i podpisania pomiędzy Polską a Ukrainą obecnego traktatu, aż do zgromadzenia Konstytuanty,

położenie jurydyczne właścicieli rolnych narodowości polskiej na Ukrainie będzie uregulowane przez specyalną konwencyę pomiędzy rządami ukraińskim i polskim“.

Punkt czwarty oświadcza, że Republika ukraińska w stosunkach ekonomicznych i handlowych pragnie nawiązać stosunki jak najściślejsze z Rzeczapospolitą polską, na podstawach

wzajemności i wymiany w tem, co dotyczy tranzyta przez ich terytorya.

Ze swojej strony rząd ukraiński oczekuje od Polski czterech rzeczy:

1) uznania Republiki ludowej ukraińskiej,

jako państwa suwerennego i niepodległego, aż do tego uznania zaś — poparcia rewindykacyi Republiki ukraińskiej przy innych państwach we wszystkiem, co dotyczy zawarcia niezbędnych traktatów i konwencyi, zwłaszcza militarnych, handlowych i konsularnych

2) Szybkiego i bezstronnego rozwiązania losu Ukraińców internowanych lub więzionych w Polsce,

a to „dla położenia końca następstwom dawnych nieporozumień i utwierdzenia przyjaźni i zaufania wzajemnego“;

3) Pomocy

w broni, amunicyi, ekwipunku, ubraniu i innych materyałach wojskowych;

4) Szybkiego przeprowadzenia przez Polskę jeńców-ukraińców,

znajdujących się w innych państwach, pieniędzy ukraińskich, oraz materyałów wojskowych.

W konkluzyi p. Lewicki wyraża nadzieję, że deklaracya posłuży za podstawę przyszłych stosunków braterskich pomiędzy obu narodami i kończy słowami: „Dążąc szczerze

do ugruntowania solidnego pokoju i ściślego zbliżenia pomiędzy Rzecząpospolitą polską a Rzecząpospolitą Ludową ukraińską,

mamy nadzieję, że oba narody w doskonałej unii, stworzą siłę potężną i niezwyciężoną, która będzie podstawą fundamentalną porządku i spokoju w Europie wschodniej i która sprzyjać będzie świetnemu rozwojowi intelektualnemu obu narodów“.

Z ustnych oświadczeń pp. Lewickiego i Michajłowa na konferencyi z 2. grudnia podnieść należy zwroty p. Lewickiego:

„Było dla nas radością dowiedzieć się, że Rząd polski chce nam przyjść z pomocą

w naszem przykrem położeniu obecnem... Jeżeli możemy mieć nadzieję, że Rzeczpospolita polska pomoże nam w uznaniu naszej suwerenności niepodległości, będę mógł wtedy wierzyć, że to zbliżenie będzie także powodem zbliżenia do naszej drugiej sąsiadki — Rumunii“. Dr. Michajłow mówił: „...uważamy tę deklaracyę nie za świstek papieru, lecz za zobowiązanie poważne ze strony Ukrainy, jak i ze strony Polski. Może nie jesteśmy zręcznymi dyplomatami, ale za to

jesteśmy ludźmi szczerymi.

Naszem pragnieniem jest znaleźć drogę do zgody między dwoma narodami... Mam nadzieję, że znajdziemy taką samą szczerość ze strony polskiej“.

Z notatki, zawartej w innem miejscu czasopisma „La Feuille commune“, dowiadujemy się, iż

w siedemnaście dni po złożeniu tej deklaracyi i odbyciu konferencyi polsko-ukraińskiej, o której mowa, w paryskiej Delegacyi ukraińskiej nastąpił rozłam,

pozostający jakoby w związku z przejściem wojsk galicyjskich do armii Denikina. „Galicyanie i niektórzy Ukraińcy-Rosyanie“, „łącznie z przedstawicielami partyi ukraińskich, oświadczających się za unią z Rosyą“ utworzyli

osobny Komitet Narodowy ukraiński, którego programem jest „unia z Rosyą na podstawie federalizmu“.

Polonofobski charakter tego komitetu, popieranego widocznie przez pp. Burcewa i Sawinkowa, jest widoczny. Niewątpliwie przyczynić się to tylko może do zupełnego wyjaśnienia sytuacyi.

Delegaci pokojowi rosyjscy o stosunkach polsko-rosyjskich.

Wywiad z pp. Czajkowskim i Sawinkowem.

Pierwsze wrażenia z Polski. — Rozbudowa pań-stwowości. — Federacya narodów słowiańskich. — Wspólni nieprzyjaciele demokracyi rosyjskiej i polskiej. — Szereg najświeższych nieporozumień.

Lwów, 20. stycznia.

Przybyli do Warszawy z Paryża członkowie delegacyi rosyjskiej w Paryżu N. Czajkowskij i B. Sawinkow w towarzystwie pułk. Iwanowskiego i attache wojskowego Dekhof-Derentala, udzielili wywiadu współpracownikowi dziennika „Warszawskoje Słowo". A oto wywiad ten w skróceniu:

(zet) Zatrzymałem się w Warszawie — powiedział N. Czajkowskij — na parę dni i jadę dalej do Rosyi południowej. Tutaj w Warszawie rad widzę, że Polska pracuje intenzywnie nad umocnieniem swego stanowiska i udaje się jej z powodzeniem przezwyciężenie trudności, wywołanych rezultatami wojny światowej i koniecznością rozwiązania zawiłego zadania restauracyi swojej jedności narodowej w dziedzinie ekonomicznej i politycznej.

Ku swemu zadowoleniu przekonuję się, że państwo polskie wyszło dosyć szczęśliwie dla siebie i dla swoich spraw wewnętrznych z trudności, jakie dotąd przed niem piętrzyły się. Mojem zdaniem — naród polski, kierowany żywem uczuciem narodowem, zdoła

doprowadzić do rozkwitu państwa

swego, a to stanie się dlań tem łatwiejsze, im prędzej uda się mu stworzyć normalne i przyjazne stosunki z innymi szczepami słowiańskimi, których przyszłość zawisła od ich spoistości.

Federacya państw słowiańskich

jest niezbędnym warunkiem, zabezpieczającym normalne i zdrowe życie Europy, która na podstawie krwawego doświadczenia pięcioletniej wojny zrozumiała, że bez organizacyi Ligi narodów jest niemożliwy byt pokojowy ludzkości. Groziłoby mu śmiertelne niebezpieczeństwo wojen bez końca i rewolucyi.

Dlatego, żeby mieć w Lidze narodów należyty wpływ i znaczenie musi Słowiańszczyzna swoją jednością i siłą równoważyć znaczenie i siłę innych narodów.

Ta wysoka idea wymaga, iżby każde państwo słowiańskie zrozumiało, że jego własne sukcesy nie powinny odbijać się szkodliwie na bratnich mu narodach i że wzrost jego siły i potęgi nie powinien iść w parze z niebezpiecznemi dla całej Słowiańszczyzny dążeniami imperyalistycznemi.

— Przybyłem do Warszawy — mówił B. Sawinkow — w charakterze prywatnym. Stolica Polski jest mi blizka z powodu mego dawnego i osobistego i ogólnego życia. Wzrosłem w Polsce, to też mogłem zaznajomić się dobrze nie tylko z wysoką wartością kultury polskiej, ale i z uciskiem, jakiego doznawała od caratu.

Znana mi jest również cytadela warszawska, gdzie w X pawilonie trzymali mnie carscy żandarmi, nie tylko za mój udział w rosyjskim ruchu wolnościowym, ale też za to, że wówczas jeszcze byłem

zwolennikiem niezawisłości Polski.

Tutaj w Warszawie została część mojej działalności politycznej i jestem przekonany, że jakiekolwiek prądy duchowo będą brać górę w Polsce w sprawie jej stosunku do Rosyi — bratni związek dwu narodów — polskiego i rosyjskiego oraz wspólność ich interesów doprowadzą do tego, że te oba narody utrzymają

trwałe stosunki przyjacielskie.

Nam, rosyjskim demokratom nie trudno ... do porozumienia z Polską wobec tego, że mamy wspólnych wrogów: po pierwsze — bolszewizm, z którym walka — mimo klęski Denikina — nie skończyła się, powtóre ci, którzy dążą do odbudowy dawnego carskiego ustroju. Oto — dlaczego jestem optymistą w tej kwestyi, chociaż w stosunkach Polski z odradzającą się Rosyą spiętrzył się szereg nieporozumień skutkiem niejasności i niedopowiedzeń ze strony przedstawicieli Rosyi niebolszewickiej. Pod tym względem w składzie delegacyi rosyjskiej w Paryżu były zdania podzielone.

My, przedstawiciele demokracyi parliśmy do więcej określonej polityki w stosunku do Polski i do Finlandyi i wskazywaliśmy na konieczność jaśniejszych deklaracyi w sprawach, tyczących się interesów rzeczonych państw. O różnicach zdania z grupą prawicową zawiadamialiśmy admirała Kołczaka i wskazywali na te konkretne niepożądane wyniki, jakie wywołuje

niejasność polityki rosyjskiej w stosunku do Polski i do Finlandyi.

Osobliwie trzeba dobrze zrozumieć, że odrodzenie Rosyi może nastąpić jedynie przy czynnym współudziale wszystkich narodów, które wchodziły dawniej w skład państwa rosyjskiego.

Państwowość polska wobec ziem wschodnich

Wywiad z gen. komisarzem p. Osmołowskim.

Polityka polska na kresach wschodnich. — Poparcie dla ruchu białoruskiego. — O odnowienie życia ekonomicznego na Wołyniu. — Pomoc pieniężna państwa. — Na drodze do samorządu. — Bolszewizm i bandytyzm. — Stosunek ludności do władz i do wojska

Lwów, 20. stycznia.

Współpracownik dziennika rosyjskiego „Warsz. Słowo" miał wywiad z gen. komisarzem ziem wschodnich, który ze względu na wagę poruszanych w nim spraw przytaczamy w dosłownym przekładzie:

(zet) — Jakiej polityki zamierza trzymać się rząd polski w stosunku do mieszkańców ziem wschodnich?

— Kierunek polityki polskiej został już określony w mowach Naczelnika Państwa. Jej kamieniem węgielnym będzie zasada: „równi z równymi, wolni z wolnymi". Polityka polska będzie skierowana ku temu, iżby każdy mieszkaniec ziem wschodnich nie czuł się poniżonym i unieszczęśliwionym. Polska niedawno sama była krajem „pozbawionym pewnych praw", to też rząd polski bezwarunkowo nie postawi ziem wschodnich w takie położenie.

— Jaki jest pogląd pański na ruch białoruski?

INSERATY MAŁŻEŃSKIE W ŚWIECIE ZWIERZĘCYM.

Inseraty nie drukowane czernidłem na papierze, jednak celowe i skuteczne. — Koty odrapują pazurami przedmioty, żbik, tygrys i lampart korę drzew. — Inserat czerwony na korze drzewa lakowego. — Dar zakochanego lamparta. — Droga do serca prowadzi przez żołądek. — Trzy rodzaje poczty miłosnej.

Lwów, 20. stycznia.

Zagadnienia seksualne w świecie zwierzęcym, jak w ogólności życie uczuciowe i psychiczne zwierząt należą do kwestyi najmniej dotychczas przez naukę zbadanych. Nawet przyrodnicy tej miary, co Brehm i in. przy objaśnianiu objawów w tej dziedzinie, bądź to przyznają się otwarcie do nieświadomości, bądź też opierają się na przypuszczeniach zaczerpniętych często z mądrości ludowej, której wnioski jednak przy głębszem zastanowieniu się okazują się nielogiczne, lub nieuzasadnione. Odnosi się to między innemi do tak ważnej dla utrzymania gatunku kwestyi doboru płciowego u zwierząt.

Jak się to dzieje, że w powtarzającym się periodycznie u zwierząt sezonie miłosnym samiec znajduje odpowiadającą jego wymaganiom erotycznym samiczkę, i na odwrót?

Jeden z nowoczesnych przyrodników, dr. **Zell**, daje na to pytanie zdumiewającą odpowiedź: **Odbywa się to zapomocą inseratów małżeńskich!**

Człowiek kultury nowoczesnej, który z dumą przypisuje sobie wynalazek dojścia drogą inseratu do serca kobiety, nie ma pojęcia o tem, że wiele zwierząt już od początku stworzenia posługuje się z najlepszym skutkiem tą metodą. Jest ona co prawda co do techniki odmienną od ludzkiej i nie ma nic do czynienia z papierem i czernidłem drukarskiem, jest jednak nie mniej pomysłową.

Któż nie widział, jak kotka pazurkami odrapuje nogi od krzeseł? A tak samo kot, w porze, gdy go dręczy miłosna tęsknota z upodobaniem oddaje się tym ćwiczeniom odrapywania pazurami cokolwiek mu się zdarzy. Także żbik, szukając drogi do swojej niebogi odrapuje z największym wysiłkiem korę spróchniałych drzew. Ludzie zazwyczaj tłumaczą to tak, że kot „ostrzy" swoje pazury, myśliwi zaś twierdzą, że żbik wyładowuje tym sposobem swą złość.

Jest to tłumaczenie zgoła niedorzeczne, bo i pocóż miałby kot ostrzyć swoje pazury, skoro one i tak są ostre i odpowiadają zupełnie swoim zadaniom. Co zaś do złości żbika, to sąd ten dowodzi tylko, że człowiek nie umie wyleźć ze swej skóry i podsuwa zwierzęciu swój własny zwyczaj tłuczenia talerzy, okładania razami martwych przedmiotów i t. p. gwałtownych sposobów wyładowywania swej złości.

U zwierząt tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej; te i inne objawy są u nich tylko sposobami ułatwienia dobierania się par miłosnych. Sposoby te są różne stosownie do tego, jaki zmysł u danego zwierzęcia jest najbystrzejszy. Psy np. które głównie oryentują się węchem zostawiają na wszystkich rogach ulic i na wystających miejscach swoje wydzieliny — szczyt nieestetyczności zdaniem człowieka kulturalnego, lecz dla psa niechybny środek znalezienia towarzysza, lub towarzyszki.

U kotów znalezienie się jest znacznie trudniejsze. Żyją zwykle w pojedynkę, w ukryciu, i są milczące. Przyroda pomogła im więc w ten sposób, że na sezon miłosny zdejmuje z nich klątwę milczenia i pozwala im na dachach, ntonować pieśni, które człowieka doprowadzić mogą do obłędu, dla kotów jednak mają znaczenie pieśni trubadurów pod oknem kochanki.

Ponadto, ponieważ koty mają wzrok bystry dają znać przez odrapywanie przedmiotów o swej bliskości. **Brehm** opowiada np. że tygrys — należący jak wiadomo, do rodziny kotów — wyskakuje na pień drzewa, przeważnie lakowego posiadającego miękką korę, aż do podwójnej wysokości wzrostu człowieka i odrapuje korę, przyczem z drzewa wypływa rubinowy sok.

Czyż można sobie wyobrazić piękniejszy **inserat małżeński** od tych tygrysich znaków w drzewie lakowem? Bystre oczy zakochanej tygrysicy odróżniają już z daleka to rubinowe pismo swego wielbiciela. A gdy inseraty ludzkie są często kłamliwe, to u zwierząt są one nieomylne. Wysokość rysów tygrysich wskazuje niechybnie wielkość pretendenta, a głębokość zarysowań jego siłę. Nie ze złości koty odrapują korę, lecz aby pokazać, do czego są zdolne.

Zdarza się, że lampart po odrapaniu kory wynosi i składa na gałęzi drzewa część swej zdobyczy. Niektórzy sądzą, że chce tym sposobem uchronić ją od pożarcia przez hyenę, lub szakala. Przyrodnik Zell natomiast, zowie to „podkreśleniem inseratu". Zakochany lampart nie może ofiarować ukochanej obrączki ani broszki, ale może jej przez ofiarowanie części swej zdobyczy okazać, jak dobrze jej będzie przy nim. W przeciwieństwie do człowieka zakochany samic szuka drogi do serca ukochanej przez żołądek.

Inne gatunki zwierząt, jak np. małpy i szpaki kierują się przy swych zabiegach miłosnych zmysłem słuchu. Goryl rykiem uwiadamia o swej obecności, inne małpy pukają o próżne przedmioty, zakochany szpak trąbi.

Są to — zdaniem dra Zella — rozmaite formy inseratów małżeńskich. Brehm natomiast zowie je **pocztą miłosną** i rozróżnia przytem pocztę **węchową, wzrokową i słuchową.**

— Władze polskie odnoszą się przychylnie zarówno do ruchu ekonomicznego białoruskiego, jak też do kulturalnego. W szczególności władze polskie

pomagają w organizacyi szkolnictwa białoruskiego.

— A czy odbudowa życia ekonomicznego na Wołyniu postępuje normalnie?

— Bynajmniej. Na Wołyniu, Polesiu i Białorusi wszyscy założyli ręce i czekają na coś zamiast zająć się wytrwałą, wytężoną pracą. Rząd bezwarunkowo przyjdzie z pomocą odbudowie życia ekonomicznego ziem wschodnich, lecz bez intenzywnej działalności ludności miejscowej bodaj czy będzie to możliwe do uskutecznienia.

Dla odbudowy przemysłu i uruchomienia fabryk zdziałano coś niecoś już, ale tak niewiele, że jest to jedną setną częścią tego, co jeszcze zrobić trzeba.

Rząd postanowił wyasygnować

wielkie sumy na odbudowę życia ekonomicznego.

Ponadto w najbliższej przyszłości jest projektowane stworzenie osobnego urzędu, mającego prowadzić gospodarkę wiejską na ziemiach, zniszczonych przez wojnę.

— A czy prędko zostanie na ziemiach wschodnich zaprowadzony samorząd?

— Rząd poczynił w tym kierunku pewne kroki, tak że będzie

samorząd zaprowadzony w najbliższej przyszłości.

— A czy mogą być ziemie wschodnie zarażone przez bolszewizm?

— Bezwarunkowo nie;

bolszewizm jest na nich niemożliwy.

Wystąpień bolszewickich i działalności nie zauważono. Władze polskie muszą prowadzić tylko walkę z ostatkami bolszewizmu — pod postacią bandytyzmu i agitacyi z zewnątrz. Nie zdarza się mówić o bandytyźmie, jako o zjawisku szerokiem. Objawy jego są rzadkie. Włościaństwo, które doświadczyło już wszystkich rozkoszy bolszewizmu, jest nastrojone pokojowo. Daje się też zauważyć dążność do zajęcia się pracą wytwórczą. Stosunek ludności do zarządzanych przezemnie ziem do władz polskich i wojska jest zupełnie przyjacielski.

Pobyt Naczelnika Państwa na Wołyniu.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Łuck, w styczniu.

Ziemia wołyńska gościła w bieżącym miesiącu zbawcę swego i oswobodziciela z pod przemocy szaleńczych rządów bolszewickich — Naczelnika Państwa.

Naczelny Wódz zwiedził najważniejsze odcinki tego frontu, wyruszył na najprzedniejsze placówki swoich żołnierzy pod Równem, Połonnem itd., odebrał raport od generała Romera w Szepetówce i odbył dłuższe konferencye ze sztabem frontu wołyńskiego i reprezentantami cywilnej administracyi ziem wschodnich, Osmołowskim i Minkiewiczem. Podróż swą wołyńską zakończył Naczelnik Państwa pobytem w Łucku, gdzie blizko dobę całą utrzymywał niezmordowanie kontakt z przedstawicielami władz politycznych, sądowych, prezesami instytucyi narodowych i społecznych, przyjmował reprezentantów wszystkich wyznań i narodowości, odwiedzał wszystkie kościoły, ani chwili, aż do odjazdu, nie udawszy się na spoczynek.

Korespondent Wasz przyjechał do Łucka właśnie w chwili, gdy miasto witało Naczelnika Państwa. Na dworcu oczekiwała Naczelnego Wodza awangarda, złożona z dowódcy frontu wołyńskiego gen. Listowskiego, jego szefa sztabu ppułk. Przewłockiego i adjutantów, a ponadto z przedstawicieli cywilnego zarządu pp. Osmołowskiego i Minkiewicza, oraz ich świty. Po przywitaniu Naczelnika Państwa przez burmistrza m. Łucka, p. Suszyńskiego, który imieniem ludności cywilnej przyjął starym polskim zwyczajem, chlebem i solą zbawcę Wołynia po 124 latach ciężkiej niewoli, udał się Naczelnik Państwa do miasta. Towarzyszyła mu świta, złożona z pułk. Kulińskiego z jego adjutantem pr. Bieńkowskim, majorami Piskorem, Krzaczyńskim, dr. Pietrzyńskim, oraz z adjutantami osobistymi: hr. Potockim, kapitanem Nałęcz-Korzeniowskim, Olszanowskim i Kobylańskim, dowódcą szwadronu przybocznego por. Markiewiczem i kompanią przyboczną ppor. Nebelskim.

W mieście ruch gorączkowy, samochody, powozy, szpalery wojsk, deputacye i tłumy ludności bez różnicy narodowości — Polacy, Rosyanie, Ukraińcy i żydzi, — wszystko to ochotnie wyszło przed katedrę, by tam przywitać Naczelnika Państwa. Wszystkie domy ubrane odświętnie w zieleń, w oknach polskie chorągiewki. — W katedrze przywitał Naczelnika Państwa ks. biskup żytom.-łucki, Dubowski, który przed bolszewikami zbiegł był do Łucka i stąd rządzi swą dyecezyą, — w następujących słowach: „Naczelniku! Wierzę mocno, że gdzie twoja stopa stanie, już ta ziemia jest przygarnięta do słodkiego łona ukochanej Polski. Wodzu Najwyższy! Ja z milionem moich wiernych błagam Boga, byś jak najprędzej stanął u Złotej Bramy i tam zatknął chorągiew pokoju". Po zwiedzeniu katedry udał się Naczelnik Państwa do cerkwi Pokrowskiej, kościoła ewangelickiego i do żydowskiej synagogi, przed którą oczekiwały go zgromadzone rzesze dziesięciotysięczne żydów.

Następnie zwiedził Wódz Naczelny szpitale wojskowe, nie słuchając przestróg, a nawet wbrew zakazowi lekarzy odwiedził osobiście wszystkich chorych w zakaźnym oddziele, rozmawiał z nimi i pocieszał.

W południe przedstawieni zostali Naczelnikowi Państwa wszyscy wyżsi urzędnicy cywilni okręgu łuckiego, prokuratorowie, podprokuratorowie, sędziowie, urzędnicy starostwa, dóbr państwowych itd.

W sali audyencyonalnej województwa przyjął Naczelnik Państwa delegacye duchowieństwa katolickiego, prawosławnego, rabinat, magistrat, gminę żydowską, reprezentantów wszelkich stanów i grup społecznych, instytucyi oświatowych, gimnazyów polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego i żydowskiego, Straż kresową, Radę Naczelną Ludową itd. Naczelnik Państwa podziękował krótko delegacyom za liczne powitanie. O godz. 2 popoł. odbył się w b. refektarzu byłego klasztoru po-bernardyńskiego obiad, wydany przez komisarza gen. Ziem wschodnich p. Osmołowskiego na cześć Naczelnika Państwa.

Po pierwszym toaście, wzniesionym przez p. Osmołowskiego, przemawiali: imieniem Rosyan archimandryta Gromadzki, imieniem Rusinów p. Łuckiewicz, Żydów — Bencion i wielu innych.

Pod koniec obiadu przemówił sam Naczelnik Państwa, a słowa jego, tchnące mądrością stanu i szlachetnością intencyi wywarły widoczny wpływ nie tylko na przedstawicieli narodowości polskiej, ale i podbijały wprost serca wszystkich innych obywateli, Rosyan, Rusinów i Żydów. Snując wspomnienia bujnej a lepszej przeszłości tych ziem z czasów, kiedy to w Łucku gwarno było od zjazdów rycerstwa polskiego i kiedy w murach tego miasta biło tętno sejmików szlacheckich, życzył Naczelnik Państwa, aby przy uczciwej i zjednywującej ludność polityce kresowej wszystkie narody zamieszkujące Wołyń, złączyły się we wspólnej pracy nad odbudową i wykuwaniem lepszej przyszłości zniszczonego przez wojnę kraju pod osłoną polskich wojsk.

O godz. 7 wieczór rozpoczął się raut na cześć Naczelnika Państwa. Jednak i na raucie nie spoczął Naczelnik. Po przelotnej przemowie z Paniami, cofnął się w zacisze, by z reprezentantami najwyższych władz cywilnych omówić reformy administracyi tych ziem.

Jak się dowiedział Wasz korespondent z ust prezesa sądu okręgowego w Łucku i organizatora sądów wołyńskich p. Jełowickiego, konferował z nim Naczelnik Państwa bardzo długo i poważnie się zastanawiał nad projektami uzależnienia sądownictwa tutejszego wprost od ministeryum sprawiedliwości w Warszawie, wyjęcia go z pod zarządu min. spraw wojskowych, utworzenia sądu wyższego dla ziem Wołynia i ziem ukraińskich, co oznacza wielki krok naprzód w utrwaleniu cywilnej administracyi tej części kresów i trwalszem spojeniu tych ziem z Rzecząpospolitą Polski.

O godz. 2 w nocy odjechał Naczelnik Państwa z całą świtą do Warszawy.

Dr. M. W. R.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 20. stycznia

O dyscyplinę narodową.

(zet) „Ukraińskij Hołos" pisze:

— Rząd ukraiński, rozporządzający zjednoczoną armią ukraińską, pozostał w tym samym składzie, co w Kamieńcu Podolskim, z tą tylko zmianą, że tekę ministerstwa spraw zagranicznych objął prezydent ministrów Mazepa, a ministrem spraw wewnętrznych został dr. Makuch. Władza rządu ukraińskiego rozpościera się obecnie na Podolu na powiaty: bracławski, winnicki, łatyński i latyczowski, a w Kijowszczyźnie na powiaty: lipowiecki, taraszczański, żwinogródzki i skwirski. Terytoryum, podlegające rządowi ukraińskiej republigi ludowej równa się pod względem obszaru Galicyi.

Cieszymy się, że nasza armia po chwilowej niewierze w nasz najwyższy ideał znowu podniosła sztandar niezawisłości Ukrainy. Przed nowym rządem i nowym naczelnym atamanem Pawlenką jest ważne i odpowiedzialne zadanie — rozszerzenia władzy rządu na terytoryum całej Ukrainy. Może to stać się tylko wówczas, gdy rząd będzie mieć dobrze zdyscyplinowaną armię i będzie prowadzić rozważną politykę zagraniczną i wewnętrzną. Polityka zagraniczna winna opierać się na zasadzie niezawisłości i zjednoczeniu Ukrainy **i tylko na tej zasadzie mogą być zawierane sojusze z sąsiadami.**

Rządy ukraińskie za kordonem winny przyjąć do wiadomości, że nie są żadnymi rządami. W imię narodowej dyscypliny winny skłonić głowę przed rządem ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej z obecną siedzibą w Winnicy i przed obecnym atamanem naczelnym Pawlenką. A kto nie poddałby się tej dyscyplinie, niechaj będzie zdrajcą państwowości ukraińskiej!

„Nowa Rada" niezadowolona.

„Nowa Rada" donosi:

— Jeden z atamanów Petlurowskich, Szanował, napisał w podchmielonym będąc stanie list pochwalny do polskiego dowódcy obozów dla jeńców. Treść jego następująca:

„Wyrażam panu najwyższą pochwałę za to, że pan postawił obóz na wysokości hygieny i kultury".

Trzeba to napiętnować! — konkluduje „Nowa Rada". Boć przecie nieprzystojna jest pochwała Polaków!

Księża polscy polltykują.

„Wpered" pisze: „Kto chciałby się więcej dowiedzieć o działalności kapucyna, ks. Ficowskiego, niech choć raz zagląda do kościoła w Husakowie podczas kazania, a przekona się o niej. Jego kazania. — to nie tylko aluzye pod adresem Rusinów. Nie lepiej postępuje miejscowy proboszcz ks. Dziedzic, który nawet Polkom nie pozwala wychodzić za mąż za Rusinów.

Zgon kata Zbarażczyzny.

„Wpered" donosi o zgonie dra Mirona Witoszyńskiego, wybitnego członka ruskiej partyi socyalistycznej byłego ruskiego komisarza w pow. zbarazkim i członka ministerstwa spraw wewnętrznych ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej. Witoszyński podczas podróży do Warszawy w misyi Czerwonego Krzyża został poznany i uwięziony przez władze tarnopolskie. W Tarnopolu też zmarł w więzieniu

O więźniów ruskich w Brygidkach

Hromadska Dumka" pisze, że w Brygidkach lwowskich ruscy więźniowie cywilni są pomieszczeni w mokrych kaźniach, pełnych brudu i robactwa. Dla oka ludzkiego zarządzono bielenie kaźni wśród mrozów, skutkiem czego tynk poobłatywał i wszy spacerują dalej swobodnie.

Tyfus szaleje dalej. Chorzy leżą w celach po kilka dni, zanim ich zabiorą do szpitala. Bywały wypadki śmierci w kaźni. Zdarza się też, że chorych wynoszą do osobnej celi, gdzie leżą bez wszelkiej pomocy.

Również kąpiel odbywa się w lokalu bez szyb, a lokal do ubierania się nie jest opalany.

Zwolnienia internowanych odbywają się w .empie bardzo powolnem, na ukończenie śledztwa trzeba czekać miesiącami, a tygodniami na przesłuchanie. Wśród internowanych są dwaj chłopcy: jeden 14-letni, drugi 11-letni.

Możeby — dodajemy od siebie — DOE. raczyło zbadać słuszność zarzutów, podniesionych przez „Wpered".

Mały felleton.

EMILE VERHAEREN.

INFINIMENT.

Oto wichrów jesiennych zażarta gromada
na czarne echa nocne zajadle się ciska
i cień zdradny pomału, omackiem się skrada
do odbicia księżyca w zwierciedle bagniska.

Zdaleka słabe, nikłe światełka migocą
stężałe, nieruchomo, jednako — bez zmiany. —
a wichrów ujadania z niezmienioną mocą
lecą ponad moczary, — nad lasy i łany

Polne drogi się wiją wstęgą równą, siną,
mijając się, jak ciche, bezszelestne żagle, -
płyną poprzez wieczorne mroki, — aż się nagle
w nieskończoności nocy cichutko rozpłyną.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Nekrologia.

†

MAKSYMILIAN MOMOCKI

oficyał rachunkowy Skarbu

zmarł we Lwowie po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami dn. 18 stycznia b. r.

Pogrzeb odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 2 popoł. z kaplicy Boimów.

Zawiadamiając o tem znajomych, poleca stroskana rodzina duszę drogiego Zmarłego pobożnym modłom przed Panem. 19114

†

FRANCISZEK DUSCHEK

właściciel dóbr P latyn

zmarł we Lwowie dnia 23. grudnia 1919 r., zaopatrzony Św. Sakramentami, po krótkiej a ciężkiej słabości, w 78 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Pniatynie 29. grudnia, o czem zawiadamia Rodzinę, przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona żona 19115

Sydonia z Załuskich Duschekowa.

ORGANIZACYA SPOŁECZEŃSTWA DO WALKI Z BOLSZEWIZMEM.

Warszawa, 20. stycznia.

(PAT.) Specyalna delegacya, powołana przez ogólno-krajowy zjazd przeciwbolszewicki w osobach pp. Wacława Wasilewskiego, ks. prałata Antoniego Kołokulaka i Tadeusza Michalskiego przedłożyła sobotnie uchwały zjazdu Naczelnikowi Państwa, marszałkowi Sejmu i prezesowi Rady ministrów. Przedstawiciele naszych władz najwyższych z dużem zainteresowaniem przyjęli delegacyę, przypisując wielkie znaczenie pracom zjazdu, mającym skupić i zorganizować umiarkowane i zrównoważone żywioły w Państwie Polskiem.

Ochotnicza armia ewakuuje Odessę!

Wiedeń, 20. stycznia.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Armia ochotnicza gwałtownie ewakuuje Odessę, zabierając wszelki materyał wojenny i okręty. Jest to wstęp do ewakuacyi całego obszaru Podola i Chersonia, pozostającego jeszcze w ręku armii ochotniczej. W porcie stoi wiele okrętów koalicyjnych pod pełną parą, przygotowanych do ewentualnego zabrania na pokład armii ochotniczej.

WOJSKA SOWIECKIE IDĄ NA CHERSOŃ.

Wiedeń, 20. stycznia.

(Telef.) (u) Moskiewski komunikat donosi o walce na froncie południowym co następuje: Na wschód od Elizawetgradu toczą się walki. Wojska czerwowe, prowadząc ofenzywę na Chersoń, zajęły Krzywy Róg. Koło stacyi Apostołowo walki trwają dalej. W kierunku na Welikoknieżesk oddziały sowieckie przeprawiły się przez Don koło stanicy Mańyńskiej i w ataku osiągnęły linię Karmanchow-Jasyrek, położoną na 15 wiorst na połudn. wschód i o 15 wiorst na połudn. zachód od tejże stanicy. Wojska czerwone prowadzą dalej ofenzywę nad rzeką Sal. Koło linii kolejowej Carycyn—Tichoreckaja wojska sowieckie przeprawiły się w ataku przez rzekę Sal. Ścigamy nieprzyjaciela wzdłuż lewego brzegu Donu koło Bakłanowskiej. Według uzupełniającej wiadomości z 12. stycznia w boju koło Kotelnikowa nasze wojska wzięły liczny materyał telefoniczny i telegraficzny, kawaleryę 2 pułku kubańskiego, wiele karabinów, 25.000 patronów, 31 lokomotyw i wagony

CO SIĘ DZIEJE NA FRONCIE ŁOTEWSKIM?

Warszawa, 20. stycznia.

(PAT.) Radio z Rygi. Komunikat sztabu generalnego wojsk łotewskich z dnia 17. stycznia 1920 r. wieczorem. Na froncie niemieckim bez zmiany. Między Rzeżycą a Ant polem oddziały nasze zajęły po walce wieś Bronoryski. Wzięto jeńców. Przy linii kolejowej Rzeżyca—Kreuzberg po uporczywych walkach z pułkiem noszącym nazwę „Czerwonych Komunardów" wojska nasze zajęły linię Piskaty—Czepelinki—Sobódka—Lejczany—Libary. Wspierany przez pociąg pancerny nieprzyjaciel przechodził do ataku ale został odrzucony, przyczem pozostawił na placu boju 80 zabitych przeważnie Chińczyków. Zdobyto karabiny maszynowe oraz wzięto jeńców należących do pułku „Czerwonych Komunardów". Na północ od Pytałowa uporczywe walki trwają dalej. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odrzucone.

OPERACYA NA FRONCIE POMORSKIM WEDŁUG PLANU.

Warszawa, 19. stycznia.

(PAT.) Z kwatery głównej frontu pomorskiego donoszą: W ciągu dnia dzisiejszego operacye na froncie pomorskim odbywały się według planu a wojska dopełniły swojego zadania doszedłszy do rzeki Noteci. Dziś zajęły miasto Kowalewo (Schönsee) witane przez władze miejskie, które przeznaczyły znaczniejszą sumę na zorganizowanie powitania naszej załogi.

LUBOWLA I NOWE MIASTO ODZYSKANE.

Działdowo, 19. stycznia.

(PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego zostały zajęte przez nasze wojska Lubowla i Nowe Miasto.

ZGŁOSZENIE NA WALUTĘ MARKOWĄ.

Gdańsk, 20. stycznia.

(PAT.) Do tutejszych banków napływa wiele zgłoszeń na polską walutę markową.

Epidemia tyfusu i hiszpanki w powiecie tarnowskim.

Niedołęstwo miej. władz sanitarnych. — Całe osady wymarłe. — Szkoły znów dla braku węgla będą zamknięte. — Co robi inspektorat węglowy? — Dar narodowy dla Piłsudskiego. — Pożegnanie majora Weissa.

(Korespondencya „Gazety Wieczornej").

Tarnów, 18. stycznia.

Od czasu odwilży srozy się u nas w mieście „hiszpanka" ze strasznymi objawami, bo z ropnem zapaleniem płuc. Wypadki śmierci mnożą się w zatrważającem tempie.

Gorzej przedstawia się ta historya na wsi, bo tam obok „hiszpanki" rozwija się tyfus plamisty. Stwierdzić musimy, że władze sanitarne nie stoją na wysokości swego zadania, ale tę nieporadność władzy sanitarnej tłumaczyć należy między innymi tem, że lekarz powiatowy liczy lat 73, to też opinia domaga się przysłania lekarza-asystenta i to czemprędzej.

Opowiada się w mieście, że we wsiach w kierunku Grybowa całe domy pustką stoją, bo wszystko wymarło, a więc epidemia przerzedza szeregi, a władze w dalszym ciągu ograniczają swą „akcyę" do pisania sprawozdań.

Nim korespondencyę tę Czytelnicy czytać będą, szkoły nasze będą znowu zamknięte z braku opału. Władze szkolne upomniały się wprawdzie w węglowym inspektoracie, o przydział, a że bez skutku, to przecież nikt za to nie odpowiada.

Dar narodowy dla Naczelnika Państwa rośnie dzięki chętnej ofiarności obywateli miejskich, ze wsi dotąd Lubinka podatek przysłała, bo tam naczelnikiem gminy jest właściciel folwarku, p. Harlender, b. profesor szkoły średniej.

W poniedziałek, 12. bm. żegnało grono znajomych majora Weissa, który odjeżdżał na front. P. Weiss, z pochodzenia Chorwat, ceniony tu był jako komendant pułku i to wśród wojskowych i cywilnych.

„Bolszewicka Rosya stanie się wzorem państwa przyszłości"

Tak twierdzi Lenin w liście do socyalistów włoskich

Rzym, w styczniu.

(kr.) Rzymska „Epoca" przynosi ciekawe rewelacye o (drugim już) liście, jaki wystosował Lenin do kierownictwa włoskiej partyi socyalistycznej.

W liście tym Lenin zaklina kierownictwo partyi, aby „nie próbowała w żaden sposób przyspieszyć wybuchu rewolucyi, która w obecnych warunkach nie ma żadnych widoków powodzenia". Fakt ten — zdaniem Lenina — musiałby się odbić fatalnie na podjętych przez rząd sowietów rokowaniach z „państwami burżuazyjnemi" co do nawiązania stosunków ekonomicznych, — **wszystkie te państwa bowiem, dotychczas bolszewizmem niezarażone, zamknęłyby hermetycznie granice przed bolszewicką Rosyą, która wedle Lenina ma się stać pierwowzorem „państwa przyszłości", a do tego potrzebne czasu i pomyślnych konjunktur.**

„Epoca" zauważa, że zarząd partyi socyalistycznej, który pierwszy list Lenina opublikował w swoim czasie, aby wykorzystać treść tegoż przy nadchodzącej kampanii wyborczej, obecnie z opublikowaniem wzmiankowanego drugiego listu się ociąga. Widocznie wchodzą tu w grę jakieś względy dyplomatyczne, których tajników partya strzeże pilniej i baczniej jeszcze, niż dyplomacya państw „burżuazyjnych", a na której tajność też sama partya także gromy ciska.

Kobiety galicyjskie tworzą pułki dla walki z bolszewizmem.

Uderzające ścisłością informacye „Corriere della Sera".

Rzym, w styczniu.

(kr.) Znany naszym czytelnikom dobrze z równie ścisłych jak bezstronnych informacyi mediolański „Corriere della Sera" przynosi w numerze 7 z dnia 8. stycznia br. wiadomość, którą zapewne każdy z nas z niekłamaną przeczyta radością.

Oto wedle informacyi „Corriere" zaczerpniętej z dzienników warszawskich(!) zapał do walki z bolszewikami jest w Polsce tak ogromny, iż w **Galicyi potworzyły się już całe pułki kobiet**, sformowane specyalnie w celu podjęcia tej walki.

Niestety — nie podaje „Corriere" ani miejsca postoju tychże, ani składu ich dowództwa, — co zapewne byłoby bardzo interesującem dla naszych władz wojskowych.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 20 stycznia o godz. 7-mej wieczór „Madame Butterfly", opera w 3 akt. Pucciniego.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.). 2030

Wtorek, 20 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Tajemnice małżeńskie", operetka transformacyjna; Balet; „Węglarze", operetka; „W noc karnawału", farsa. — O godz. 10 wieczór przedstawienie kabaretu warszawskiego.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XII. od 16 stycznia codziennie o godz. 8 wieczór. Część I. Gościnny występ! Romuald GIERASINSKI w swej słynnej kreacyi jako „Nuta Bemol, kapelmajster, dirižent i maestro, Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II. „Bigos noworoczny", aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or". Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawel, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik" w wykonaniu R. Gierasińskiego, Kolporter „Świstka Codziennego" i in. 19176

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

—o—

Kasyno i Koło lit. art. zachęcone niezwykłem powodzeniem sobotniego wieczoru, urządza 7 lutego br. wieczór kostyumowo-maskowy. Wprawdzie ani kostyum, ani maska nie są obowiązujące, są jednak pożądane, aby wieczorowi temu nadały odpowiedni charakter. Objaśnień udziela i zgłoszenia grup kostyumowych przyjmuje sekretaryat codziennie od 4-tej do 8-mej wieczorem. Karty wstępu imienne wydawane będą pod ścisłą kontrolą, która również przy wejściu na salę będzie wykonywaną przez członków Wydziału.

Raut Prasy. Przygotowania do Rautu prasy, naznaczonego na 31 bm. są w całej pełni. W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu pań u p. prezydentowej Neumannowej, a w tym tygodniu odbędzie się ono w piątek o godz. 5-tej wieczorem w ratuszu. Onegdaj radziła sekcya pań, zajmująca się urządzeniem bufetu. W tych dniach trzy grupy pań objeżdżają miasto, zbierając dary w naturze dla bufetu. Wczoraj wieczorem obradowała Komisya, złożona z artystów malarzy nad sprawą dekoracyi sali. Przypominamy, że Komitet rozsyła zaproszenia jedynie za poprzedniem ustnem lub pisemnem zgłoszeniem adresów w sekretaryacie Kasyna i Koła lit. art. (od 4-tej do 8-mej wieczorem), które wydawane będą naturalnie dopiero po zatwierdzeniu przez Komisyę zaproszeniową. Raut prasy będzie wprawdzie jedynym w tym karnawale wieczorem reprezentacyjnym, Komitet jednak postanowił ograniczyć wydawanie numerowanych kart wstępu do takiej liczby, która umożliwi swobodne poruszanie się w salach balowych.

(zet) **Kradzież w magazynach sądu etapowego** została dokonana w nocy z soboty na niedzielę przez niewyśledzonych dotąd sprawców, którzy uniešli ze sobą zapas słoniny i ziemniaków. Rozbili oni ponadto kasę, ale zawiedli się srodze, gdyż nie znaleźli w niej gotówki. Wiadomości w tej sprawie, podane przez wczorajsze pisma popołudniowe jakoby w kasie znaleziono krociową, czy nawet milionową gotówkę, są zupełnie bezpodstawne.

(—) **Smierż w cudzym domu.** Do mieszkania Jana Biłasa, dozorcy przy ul. Podlewskiego l. 1, przybył wczoraj wieczorem w odwiedziny Wojciech Groszek, liczący 55 lat, służący Bazylego Bazylewicza. Groszek nie chcąc wracać późnym wieczorem po błocie wśród ciemności do domu, prosił Biłasa o nocleg, na co ten ostatni się zgodził. Po północy Groszek podczas snu spadł z otomany i wkrótce później zmarł. Na miejsce wypadku przybył lekarz dzielnicowy dr. Kielanowski, który stwierdził śmierć najprawdopodobniej spowodowaną atakiem sercowym. Zwłoki odwieziono do instytutu medycyny sądowej, znalezioną zaś pod poduszką materacową na otomanie, na której spał Groszek kwotę 189 kor. 22 hal. i 50 fen zdeponowano na policyi.

(—) **Kradzieże strychowe.** Na szkodę Tenny Hellerowej, zamieszkałej przy ul. Zamarstynowskiej l. 1, dotychczas niewyśledzeni sprawcy skradli wczoraj ze strychu bieliznę wartości 10.000 k. — Również wczoraj ze strychu realności przy ul. Skarbkowskiej l. 15 skradziono bieliznę wartości 2600 kor. na szkodę kupca Majera Streita.

(—) **Groźny ogień kominowy.** Sierżant policyi Śliwa, pełniąc służbę minionej nocy w ul. Żółkiewskiej zauważył około godz. 1 w realności l. 61 groźny ogień kominowy. Po zbudzeniu stróża udało się z domownikami ogień, który z komina wydobywał się na strych, ugasić. Śliwa stwierdził też, iż w kamienicy tej dzwonek do dozorcy jest zepsuty.

KOMUNIKATY.

Opieka nad odżywianiem. Drugi z rzędu **wykład z cyklu prelekcyi prof. dr. Gwera, który wzbudził tak żywe zainteresowanie, odbędzie się pod powyższym tytułem 21 bm. o 7.30 w. w sali Muzeum Przem słowego. Wykład urozmaicony będzie projekcyami ilustrującemi opiekę nad dzieckiem za granicą i u nas. Bilety do nabycia przy kasie w dzień wykładu.**

Zebranie Członków K. T. N. odbędzie się we czwartek 22 bm. o g. 8 wieczór w lokalu N. U. Z A., Jagiellońska 7, II. p. Odczyt dra Z. Klemensiewicza p. t.: „Wycieczki narciarskie w otoczeniu Mont Blanc" z projekcyami

—o—

Wiec ogólno-techniczny w sprawie reformy studyów i egzaminów państwowych w Szkole Politechnicznej we Lwowie, odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w westybulu Politechniki. Wzywamy wszystkich absolwentów i słuchaczów do wzięcia udziału. — Komitet wiecu. 1945

—o—

Wskutek zarządzenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego, został zwiniętym z dniem 3. grudnia 1919 Krakowski Oddział Krajowego Urzędu Odbudowy w likwidacyi. Interesenci mający jakiekolwiek sprawy, które prowadzone były dotąd w krakowskim Oddziale K. U. O. winni zwracać się odtąd wyłącznie do K. U. O. w likwidacyi we Lwowie, ul. Kopernika 11, a wszelkie listy i przesyłki pieniężne skierowywać pod tym adresem 19437

—o—

Wielki wieczór taneczny, poprzedzony częścią muzykalno-wokalną urządza Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych dnia 24. stycznia w wspaniale odnowionych salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. — Doskonały a tani bufet we własnym zarządzie, muzyka wojskowa, oraz niezliczone niespodzianki rokują olbrzymie powodzenie wieczoru. Zaproszenia i bilety wydaje Komitet w biurach „Towarzystwa zaliczkowego urzędniczek pocztowych" przy ulicy Staszica l. 4, między godziną czwartą a szóstą wieczorem i w dzień wieczoru od godziny piątej przy kasie. 19422

Ekonomista.

Austryackie pożyczki wojenne.

Lwów, 20. stycznia.

Otrzymujemy ze sfer ziemiańskich artykuł, który poniżej zamieszczamy. Brzmi on następująco:

Posiadacze austr. pożyczek wojennych znajdują się obecnie w krytycznem położeniu, gdyż od października 1918 r. banki nie wypłacają kuponów. Powyższe pożyczki wojenne subskrybowali nietylko ludzie majętni, lecz tysiące ludzi niezamożnych, ze sfer ziemiańskich, inteligencyi miejskiej (adwokatów, lekarzy itp.) i mieszczan którzy mając zaoszczędzonych kilka lub kilkanaście tysięcy koron, wyjmowali z kasy swe oszczędności i lokowali je w pożyczkach wojennych, a to dla dobrego procentu, który z lombardem banku wynosił przeszło 10 proc. Położenie tych ludzi niezamożnych, ojców licznych rodzin, którzy cały swój majątek, krwawo i całem życiem zapracowany, ulokowali w pożyczkach wojennych, jest rozpaczliwe, gdyż dziś ani procentów nie pobierają, ani kapitału wycofać nie mogą. Całe społeczeństwo polskie apeluje do rządu i Sejmu polskiego o całkowite przejęcie austr. pożyczek wojennych, gdyż z wyżej przytoczonych powodów tysiące rodzin polskich znajdują się w skrajnej nędzy. Zauważa się, że austr. pożyczki wojenne 6, 7 i 8 zostały uchwalone przez parlament. Oby rząd i Sejm polski nabrał przekonania, że tu chodzi o majątki biednych Polaków, którzy swoje zaoszczędzone kapitały lokowali w pożyczkach wojennych dla dobrego procentu. Jeżeli rząd polski zamieni austr. pożyczki wojenne, na polską 40-letnią amortyzacyjną pożyczkę państwową, to skarb państwa nie odczuje tego zobowiązania i równowaga budżetowa nie będzie wstrząśnięta ani zachwiana, a sprawiedliwości i uczuciom ludzkości stanie się zadość.

Na srebrnym ekranie.

Mała Stasiewska.

Premiera w kinoteatrze „Kopernik".

Lwów, 20. stycznia.

Istnieją tragedye miłosne, które kończą się śmiercią jednego lub jednej z bohaterek, często idą oboje w śmierć, bo innego wyjścia dla nich niema. To też kto zakosztował tego boskiego a jednocześnie strasznego nektaru powiada jak ów poeta: Nunescio quid sit amor.

Istnieją jednak jednorzędnie tragedye tak okrutne a może i okrutniejsze od miłosnych — tragedye serc dziecięcych druzgotanych ręką własnych rodziców. I na nie nigdzie znaleźć nie można lekarstwa, one są jak rana niezabliźniona, jak otwarty grób, jak piekło na ziemi.

Mała Stasiewska — jak ją wszyscy nazywają — wychowuje się po śmierci matki w klasztorze. Wśród zabaw z rówieśnicami, tęskni jednak ustawicznie za domem, za ojcem, którego ubóstwia. Nie wie bowiem, że ojciec jej, podczas, gdy ona tonie we łzach, zabawia się hucznie w gronie przyjaciół tego co i on pokroju. Ale to jeszcze nie byłoby najstraszniejsze. Hrabiego Stasiewskiego chwyciła w swe sidła piękna i awanturnicza aktoreczka Adryanna i doprowadza starzejącego się hrabiego (widocznie nietylko dla kobiety istnieje niebezpieczny wiek!) do ołtarza. Mała Stasiewska nie wie o tem. Otrzymała list ojca, wzywający do domu, więc szczęśliwa, uradowana, żegna przełożoną, towarzyszki i odjeżdża. Ale cóż spotyka ją na samym progu ukochanego domu rodzinnego?

Ledwie czas miała przywitać się z portretem matki najdroższej wzywa ją ojciec na rozmowę, w której nieszczęśliwa dziewczyna dowiaduje się, iż Adryanna zostanie jej macochą. Z trudem tylko uspokaja się. Młoda, niedoświadczona nie wie, jakie plany knuje sprytna aktorka, której pragnieniem jest zostać wyłączną panią majątku. To też kiedy w klubie arystokratów prezes klubu daje mu w oględny sposób do poznania, że panie nie życzą sobie towarzyszki w rodzaju Adryanny, byłej gwiazdy teatralnej, hrabia Stasiewski wyzywa go na pojedynek, lecz zamiast ojca bije się syn, hrabia Walewicz, który znał niegdyś blizko obecną hrabinę Stasiewską, teraz jednak przejrzał awanturnicę.

W pojedynku hrabia pada. Gdy leży ranny nadjeżdża pokojówka Adryanny o typie czarownicy i przywozi wiadomość, iż mała Stasiewska pozostawiona sama ściągnęła hańbę na nazwisko ojca, zawierając stosunek z sąsiadem ich posiadłości Grzegorzem Ofcowem. Historya wyssana z palca tak jednak przez pokojową zaaranżowana że mała Stasiewska jest bezbronna.

Hrabia łatwowierny, porywczy i niesprawiedliwy, jak wszyscy ojcowie w podobnych sprawach niszczy testament, w którym zapisał córce majątek. Zapomina w jednej chwili, że to jego dziecko, jego krew! Zapomina, że jeśli mowa o hańbie, to on ściągnął ją przedewszystkiem na swój ród, żeniąc się z awanturnicą, czyhającą na jego i na jego dziecka majątek! Adryanna tryumfuje! Przykre uczucie wpełza w serce widza. Ratunku znikąd dla małej, pięknej, uczciwej Stasiewskiej. Ojciec umiera, a macocha, choć zwłoki jego jeszcze nie zastygły, radzi córce, by poszukała posady guwernantki — bo tu niema dla niej miejsca. Czyż to być mogło? pyta strwożona myśl widza. To dziecko jasne, czyste jak łza, ma być podeptane przez zło?

I zło tryumfuje? Za tę wielką miłość dla ojca?

Na horyzoncie zjawia się nagle zbawca w osobie hrabiego Walewicza. Cudna postać dziewczęcia podbija serce młodego oficera, który gorzko żałuje, że zranił Stasiewskiego.

Walewicz, znając doskonale Adryannę, przejrzał jej intrygę i przeciął ją jeszcze sprytniej. — Mała Stasiewska nietylko dzięki jego pomysłowi zdobywa własność swą z powrotem, ale jednocześnie serce młodego oficera, który uleczony w niej tylko widzi swe szczęście. Adryanna — jak niepysznie opuszcza zamek wraz ze swą pomocnicą.

Dramat, przypominający tu i ówdzie „Cyda" Corneille'a poruszał jeden z najsmutniejszych problemów życiowych i targa nerwami patrzących tem więcej, że reżyserya osiąga wysoki poziom artystyczny. W głównej roli występuje śliczna, naprawdę śliczna Lya Mara. Jej gra, jej piękność przypomina chwilami Zielińską, t. zn. tę jej wiośniarość i niesłychany niewieści urok. Zdaje się, że uczesanie Lyi Mary, genialnie wpiętą wstążkę we włosy ujrzymy wnet na głowie wszystkich pięknych dziewcząteк lwowskich między 17—18 rokiem życia. Znakomity również jest Biegański. Ukołysana dźwiękami orkiestry publiczność przeżywała dzieje małej Stasiewskiej. Nora

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

POLECA 19091

HERBATĘ ANGIELSKĄ

W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

TANIO! KAWA, HERBATA, CUKIER! TANIO!

Ekstrakt kawowy „SANTOS" w 3 gatunkach. Łyżeczka ekstraktu na szklankę gorącej wody lub mleka, daje szklankę osłodzonej, natur. aromat. kawy. Pastylka „HERBACYTU" za 25 fenigów w zupełn. zastępuje szklankę wybornej, osłodzonej herbaty z cytryną Proszek „HERBACYT" we flakonikach zast. herbatę z arakiem lub sokiem malinowym. Żądać wszędzie! Gener. Przedstawicielstwo na całą Polskę „KOTWICA", Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244—16. 18942

SMACZNE! POŻYWNE!

Polecamy do natychmiastowej dostawy:

TŁUSZCZ MASZYNOWY „TOVOTTA" JASNY, PUNKT TOPL. OD 80—120° C.
SMAR DO WOZÓW NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.
SMAR DO WÓZKÓW.
LAK DO ŻELAZA (EISENLACK).
SZARE MYDŁO (SCHMIERSEIFE).
SMOŁĘ DACHOWĄ.
TALKUM.
GRAFIT MIELONY. 19436
BENZYNĘ I
WSZELKIE OLEJE MASZYNOWE I AUTOMOBILOWE

RYMPEL i SP.

oleje mineralne i wytwórnia produktów chem.

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 14. Tel. 2441.

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

„SOLALI"

SĄ NAJLEPSZE.

REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemysłu

WOZY

SIECZKARNIE, MŁYNKI, BRONY, KIERATY, ULE

WYRABIA MASOWO

„OŚWIĘCIM"

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ FUNDUSZU WDÓW i SIEROT we LWOWIE

PRZYJMUJE DLA SPÓŁKI AKCYJNEJ

TOW. UBEZPIECZEŃ „PRZYSZŁOŚĆ" w WARSZAWIE.

1) **Ubezpieczenie wojenne** oficerów i żołnierzy do wysokości 10.000 K **bez badania lekarskiego** (premia płatna jednorazowo lub w ratach) wynosi 50 K za 1.000 K sumy ubezpieczonej, ubezpieczenie jest ważne **natychmiast** i trwa 1 rok, poczem może być na dalszy rok przedłużone lub też przemienione na **ubezpieczenie ludowe** w którym to wypadku zaliczy się połowę poprzednio zapłaconej premii na nowe ubezpieczenie.

2) **Ubezpieczenie ludowe** do wysokości 5.000 K **bez badania lekarskiego** na najkorzystniejszych warunkach (natychmiastowa pełna skuteczność policy, bezspórność policy po 1 roku i nieprzepadalność wpłaconej premii, 90% udział ubezpieczonych w zyskach z tego działu i t. d.).

3) **Ubezpieczenie mieszane, pośmiertne i posagowe** według nowych najkorzystniejszych taryf. — Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnień udzielają:

BIURA DZIAŁU UBEZPIECZEŃ we LWOWIE — ul. KOŚCIUSZKI l. 8,

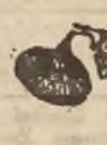
w Krakowie ul. Wolska l. 19., w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 13., w Stanisławowie ul. Sapieżyńska l. 11, w Jarosławiu kancelarya adwokata D-ra Mieczysława Staneckiego, w Sanoku kancelarya adwokata D-ra Jana Rajchla. 19448

Gramofony i płyty

poleca

NATAN SEEL

LEGIONÓW 43. 2160



Dentysta Dr. LEWANDOWSKI wrócił. Lwów, pl. Halicki 7/II.

Instytut lekarsko-kosmetyczny Dr. Pileckiego, plac Dąbrowskiego 1, leczy choroby skórne twarzy i włosów. usuwa elektrolizą włosy, brodawki, zmarszczki, piamy, myszki, czerwoność nosa i rąk. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, farbowanie włosów. Manicure. 3310

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra PILECKIEGO przy placu Dąbrowskiego 1 (róg ul. Sienkiewicza), wykonuje mostki złote, koronki, zęby w kauczuku, wyjmowanie i plombowanie zębów bez bólu. Pacyentów z prowincyi załatwia się szybko. 3311

MIEJSKA ELEKTROWNIA

zawiadamia,

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15. stycznia 1920 **cena prądu elektrycznego,** dostarczanego przez miejską elektrownię, zostaje **podniesiona od dnia 16. stycznia 1920** roku i wynosi:

za 1 KW godzinę do oświetlenia, wind i do celów gospodarczych k. 3·—
za 1 KW godzinę do motorów k. 1·50
za 1 KW godzinę dla kinoteatrów k. 6·—
Płaca monterów za godzinę dzienną k. 7·—
Płaca pomocników za godzinę dzienną k. 5·—
Godziny nocne od 7-ej wieczorem do 7-ej rano liczy się z 100 procentową podwyżką.
Czynsz za najem mierników zostaje niezmieniony.

DYREKCYA

Miejskich Zakładów Elektrycznych.

19397

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 6.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.